

## **BWV 211 *Schweigt stille, plaudert nicht* – Kantata o kawie / Kaffee-kantate**

Według Hansa-Joachima Schulzego – jednego z najwybitniejszych dziś badaczy muzyki Bacha, w roku 1685 – tym samym, w którym urodził się Jan Sebastian – powstała ponoć pierwsza lipska kawiarnia „Zum arabischen Coffee-Baum” („Przy arabskim drzewie kawowym”). Lokal istnieje do dziś i miłośnicy kawy arabiki nadal mogą się tam delektować jej niezwykłym smakiem. Już w XVII wieku picie kawy stało się swoistym rytuałem. Powstały na ten temat liczne wiersze, na ogół prześmiewcze, nawet pseudo-traktaty, jak ten z roku 1690 pt. *Caffe- und The-Logia oder Kurtze Anzeigung und Beschreibung dieser Getråncke (Caffe- i Tea-logia albo krótka pochwała i opis tych napojów)*. Przytacza się tam m.in. pewną inskrypcję z bliżej nieokreślonej niemieckiej kawiarni z tamtych czasów na temat cudownego działania tego napoju:

*Wem Stein und Podagra hält auff dem Bett gefangen,  
Wem Grimmen in dem Bauch und das Gedärme kneipt ...  
Wer auff der Reise hat in Franckreich was bekommen,  
Wer aus Italien Rubinen mit gebracht ...  
Die müssen allzumahl den Caffe-Tranck gebrauchen  
Kein besser Mittel ist vor sie auf dieser Welt ...*

*Kto z podagrą i kamieniem w łóżku leży,  
Kogo brzucha ból i jelit trawi...  
Kto we Francji coś przykrego sobie sprawił,  
Kto we Włoszech coś na skórze złapał...  
Wszyscy kawy niech zażyją,  
Nic lepszego w świecie nie użyją ...*

(tłum. Sz.P)

Wiadomo dziś, że i Bach gustował w kawie. Zostało to nawet udokumentowane, bowiem kiedy w roku 1716 pojechał do Halle, by poddać ocenie nowe organy w tamtejszym Kościele Mariackim, rada miasta zafundowała mu luksusowy pobyt w najlepszym zajeździe i opłaciła wszystkie rachunki mistrza, w tym „trzy dzbanki kawy” na kwotę 12 groszy.

Kawiarnie stały się nie tylko modne, ale i ważne dla życia towarzyskiego większości miast europejskich. W Lipsku jednak zyskały szczególną rolę, gdyż oprócz miejsca spotkań dla mieszczan oferowały także w swoich salach, bądź przylegających do nich ogrodach inne rozrywki, w tym regularne koncerty muzyki twórców zamieszkujących w mieście. Do najsłynniejszych kawiarni należały Richter'sche Kaffeehaus (kawiarnia Richtera, którą regularnie odwiedzał sam Fryderyk

Schiller) i Zimmermannsches Kaffeehaus (kawiarnia Zimmermanna). Ta druga, zlokalizowana przy Katharinenstrasse 14 była miejscem aktywnej działalności Bacha oraz prowadzonego przezeń w latach 1729-39 studenckiego zespołu Collegium Musicum. Jesienią i zimą koncerty odbywały się tam w sali mieszczącej około 150 osób, zwykle w niedziele o godzinie 17.00, latem zaś w przyległym ogrodzie. W kawiarni występował też regularnie Johann Gottlieb Görner (ówczesny dyrektor muzyczny lipskiego Uniwersytetu i organista u św. Mikołaja oraz św. Pawła) wraz z prowadzonym przez niego drugim Collegium Musicum, konkurencyjnym wobec Bachowskiego. W czasie słynnych targów lipskich bywało i tak, że w kawiarni Zimmermanna grano codziennie.

Libretto *Kantaty o kawie* BWV 211 wyszło spod pióra Christiana Friedricha Henriciego *vel* Picander i zostało opublikowane w roku 1732 w jego trzecim tomie poetyckim pt. *Ernst-Schertzhafte und Satyrische Gedichte*. Jednak wcale nie był to jedyny i pierwszy tekst kantatowy o takiej tematyce, gdyż już w roku 1703 francuski kompozytor Nicolas Bernier opublikował utwór zatytułowany *Le Caffé*, zaś w roku 1716 w Weissenfels niejaki Johann Gottfried Krause – twórca zatrudniony na tamtejszym dworze książęcym – skomponował nawet swoisty hymn na cześć kawy *Lob des Coffee* (*Pochwała kawy*).

Bachowska *Kantata o kawie* powstała w roku 1734. Pierwotny tytuł utworu brzmiał wszak inaczej – *Schlendrian mit seiner Tochter Ließgen* (*Schlendrin z córką swoją Liesgen*), zaś jego określenie gatunkowe nadane przez kompozytora to *dramma per musica* (jak w większości świeckich kantat mistrza). Jednak w przeciwieństwie do innych utworów w tym gatunku, ten nie został zaadresowany do nikogo z rodziny elektorskiej, nie napisał go Bach ku czci jakiegoś arystokraty, potencjalnego mecenasa, czy innej ważnej osobistości. Zamiarem twórcy było po prostu wykreowanie humorystycznej scenki z życia lipskich mieszczan i dostarczenie słuchaczom muzycznej rozrywki.

Akcja utworu jest banalna. Oto niejaki pan Schlendrian (bas) próbuje różnymi groźbami zmusić swoją córkę Liesgen (sopran), by zaprzestała nawyku codziennego picia kawy. Ta jednak upiera się przy swoim i nic sobie z pogroźek ojca nie robi. Dopiero gdy ten obiecuje jej zgodę na małżeństwo, uparta dziewczyna się poddaje (aria „Heute noch, lieber Vater” – „Tylko dzisiaj, ojcze drogi”) i przedkłada rychłe zamążpójście nad doraźne przyjemności. Przyszły mąż jednak wcale nie będzie miał lekko, bowiem z następującego zaraz potem recytatywu słuchacz się dowiaduje, że Liesgen zaakceptuje tylko tego, który pozwoli jej pić kawę do woli. Kantatę kończy prześmiewcze, choć pojednawcze trio trojga solistów „Die Katze läßt das Mäusen nicht” („Kot swej myszy nie przepuści”).

Bach w swojej *Kantacie o kawie* dał prawdziwy popis muzycznego poczucia humoru. Stworzył tu kilka

celnych i barwnych scenek muzycznych, jak przykładowo w arii „Ey, wie schmeckt der Coffee süsse” („Jak żeś smaczna, słodka kawo!”) opracowanej w formie dostojnego menueta, o którym to tańcu Jean Jacques Rousseau w swoim *Dictionnaire de Musique* (Paryż 1768) pisał, że wyraża „elegancką i szlachetną prostotę”. Tercet końcowy to natomiast bourree – taniec francuski, który z kolei zdaniem niemieckiego teoretyka muzyki – Johannes Matthesona najlepiej się nadawał do oddania „zadowolenia i radosnego usposobienia”.

W przeszłości niektórzy badacze skłonni byli twierdzić, że postać Liesgen w *Kantacie o kawie* nawiązuje do córki Bacha o tym samym imieniu (Elisabeth Juliana Friederica). Teorii tej jednak nie należy dawać wiary. Elisabeth Bach, późniejsza żona ucznia mistrza i organisty w Naumburgu – Johanna Christopha Altnickola, urodziła się dopiero w 1726 roku i trudno, by w roku 1734 jako ośmiolatka dostarczała ojcu tych samych zmartwień, co Liesgen panu Schlendrianowi.

**SZYMON PACZKOWSKI**